

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru.... 50 cts

Półrocznie..... 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

**Pismo poświęcone
sprawom religijnym, społecznym i ojcystym**

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i

Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré

PARIS (1^{er} arr.)

Nr. czeku 97067

PARYŻ

NIEDZIELA 20 MAJA 1928

Rok. V — N° 21

Rodzice, uczcie dzieci wasze katechizmu!

Czy tylko wtedy rodzice mają uczyć dziecko o Bogu, kiedy niema księdza ani nauczyciela, czy tylko tam, gdzie niema kościoła polskiego ani szkoły polskiej?

Tak się niestety niektórym zdaje. Zdaje im się, że skoro dziecko chodzi na naukę katechizmu do księdza, to ich już to nie obchodzi, że skoro chodzi dziecko do szkoły, to nauka religii do niego należy. Tak jest, należy wtedy nauka katechizmu do księdza i do nauczyciela. Ale nie tylko do niego. Znowu powiedzieć muszą, że troska o wychowanie w pierwszym rzędzie należy do ojca i do matki. A zatem znów troska o naukę religii najprzód należy do rodziców. To Twoje dziecko. Dziecko najpierw do Ciebie należy.

Dlatego też nie możecie zwałać całej troski o wychowanie dziecka na nauczycieli na księży. Praca księży i nauczycieli ma uzupełniać pracę Waszą, praca Wasza ma iść ręką w rękę z kościołem i ze szkołą. Pierwsza odpowiedzialność za wychowanie dziecka ciąży na Tobie Ojczy, na Tobie Matko-Polko!

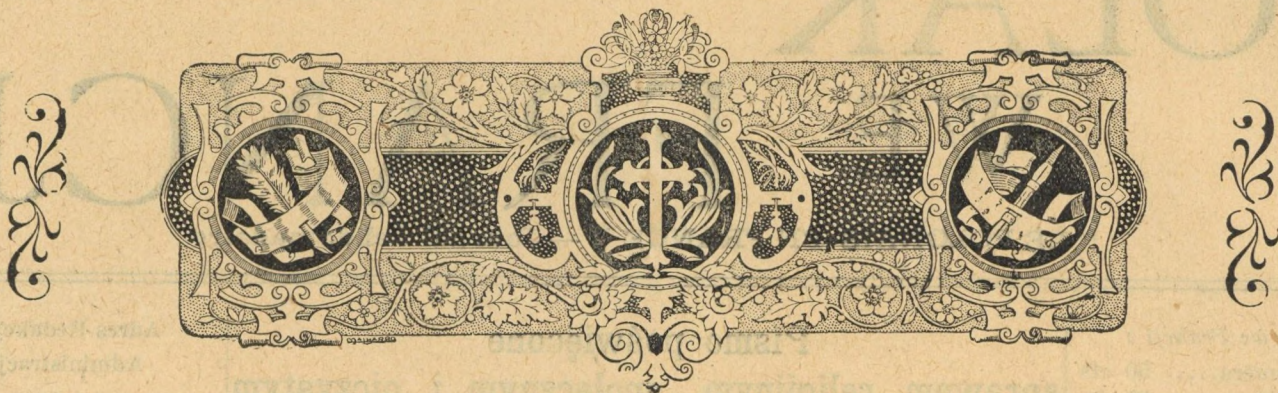
Toteż nie bądźcie bez troski o to, czy dziecko dobrze się uczy czy źle, bez troski o to, czego się uczy. Kiedy wróciło dziecko z na-



J. Em. Ks. Kardynał Karkowski
(patrz artykuł str. 3.)

uki religii, zapytajcie się, o czym dziś uczył ksiądz, czy nauczyciel i co zadał na następny raz. Każcie dziecku się uczyć. Przepytyjcie je, czy już się nauczyło. Powiedźcie dziecku: Tak długo nie puszcę cię do innych dzieci bawić się, aż się nauczysz. Przepytaj raz, przepytaj drugi raz i tak długo pytaj, aż wreszcie będzie umieć dobrze swoją lekcję. Pilnujcie tego w domu. Niech w każdym domu będzie katechizm i pytajcie według niego. Nie dosyć na tem. Od czasu do czasu idź do księdza, idź do nauczyciela i zapytaj się, jak się Twoje dziecko uczy, jak się zachowuje. Niech dziecko wie, że rodzice dopytują się o nie i troszczą się o jego postępy i zachowanie w kościele i szkole. A księdzu i nauczycielowi przez to też pokażcie, że nie jest Wam rzeczą obojętną, co też z dziecka Waszego będzie. Skoro praca nad wychowaniem dzieci jest wspólną troską rodziców, księży i nauczycieli, to od czasu do czasu wszyscy powinni się ze sobą porozumiewać. Przynajmniej raz na miesiąc idźcie się zapytać nauczyciela i księdza o wszystko, co dotyczy dzieci Waszych.

Są gdzieś Rady Rodzicielskie. To dobra



NA NIEDZIELĘ SZÓSTĄ PO WIELKIEJNOCY

(Ewangelia. Jan XV 1-4).

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam pošę od Ojca, Ducha Prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać będzie. I wy świadectwo wydawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście. Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli. Wyłączą was z bóżnic; ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni postugę Bogu. A to wam uczynię, iż nie znają Ojca, ani mnie. Ale to wam powiedział, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, że ja wam powiedział.

To zapowiedź Zesłania Ducha Świętego.

«Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam pošę od Ojca, Ducha Prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać będzie. I wy świadectwo wydawać będziecie».

Obiecuje P. Jezus zesłanie Ducha św. Przypomina Apostołom, że przyszło im Ducha Pocieszyciela. Przyjdzie do nich i zstąpi na nich w dzień Zielonych Świątek. Od chwili wniebowstąpienia P. Jezusa trwali apostołowie w modlitwie i oczekiwali zesłania Ducha św. My również od niedzieli dzisiejszej odprawiamy nowennę do Ducha św., trwajmy w modlitwie, jak apostołowie i Matka Najświętsza, abyśmy w całej pełni otrzymać mogli dary Ducha św. Pocieszyciela.

Duch św. darami i łaskami swojemi oświeca nasz rozum. Ludzki rozum nie może pojąć wszystkich prawd Bożych. Objawienie, ewangelja, prawdy Boże od Boga pochodzą, z Boskiego rozumu pochodzą. O ile wyższym rozumów ludzkich. Dziwi was to, że tak wielu ludzi nie może się pogodzić z prawdami bożemi? Czemu? Bo rozumem swoim, rozumem ludzkim chcieliby sprawdzić prawdy boże, rozumem ludzkim chcieliby skontrolować to, co Bóg objawił. Czy może dziecko zrozumieć to wszystko, co ojciec jego wie? Czy może człowiek objąć rozumem dziecka, co P. Bóg wie i nam objawia? O ile nigdy nie dorówna nasz umysł rozumowi Bożemu, o tyle nigdy nie zrozumiemy w całej pełni wszystkich prawd przez Boga objawionych. Duch św. oświeca nasz rozum. Dary jego, łaski jego dają nam światło, które ułatwia nam zrozumienie prawd wiary naszej świętej. W nocy nie widzimy lub niewiele widzimy. Nie widzimy, choć oczy widzą lepiej. Toteż kiedy Duch św. swojego

światła nam udziela, my tymczasem rozumem swoim lepiej dostrzegamy prawdy Boże. Przy dziennym świetle i zdrowych oczach mimo wszystko nie dostrzeżemy bardzo wielu rzeczy. Kto gołem okiem pozna drobne bakterje? Kto gołem okiem pozna góry na księżycu. Dopóki soczewki nie było, dopóki mikroskopa nie wynaleziono, nikt nie widział bakcyliów, a jednak istniały, dopóki teleskopa nie znano, nikt nie wiedział nic dokładnie o księżycu i Marsie, a jednak były tam góry i doliny. Jak długo łaska Ducha św. jest nam obcą, tak długo zrozumienia nie mamy dla najważniejszych prawd Bożych, jak w ciemnej nocy błądzimy. Choć ich w całej pełni nigdy nie ogarniamy, to Duch św. daje nam gustowanie, smakowanie, upodobanie w nich. «In eadem recta sapera» — przez Ducha św. daj nam smak i upodobanie w rzeczach Bożych.

Duch św. zapala serca nasze i zagrzewa wolę naszą. Obojętność jest zarazą duszy, jest paraliżem duszy. Tylu chrześcijan jest dotkniętych tym paraliżem. Sparaliżowani na sercach i na woli swojej, nie wiedzą, co to jest zapal dla prawd Bożych, dla spraw wiary świętej do życia odważnego według wiary. Nic go nie pobudzi. Tępy na wszystkie kazania, na wszystkie upomnienia. Masa bezkształtna. Kto ją z martwoży wzbudzi? Łaska Ducha św. jest tym prądem elektrycznym, który sprawia, że życie Boże w nim się zbudzi i zapali go do czynu. «Et tui amoris ignem accende» — i miłości ogień zapal.

Wtedy dopiero zdolni jesteśmy świadectwo dawać o Chrystusie. «Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja Wam pošę od Ojca, Ducha Prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać będzie. I wy świadectwo wydawać będziecie» Amen.

rzecz. Rada Rodzicielska jest na to, aby łączyć interesy wychowawcze wszystkich rodziców. Oczywiście więc nie jest na to aby psuć robotę ojca lub matki, księdza lub nauczyciela, ale na to, żeby dopomagać rodzicom poszczególnym, dopomagać szkole, dopomagać kościołowi w wychowaniu dzieci. Rady Rodzicielskie np. mogą dużo zrobić, by wszystkich rodziców dopilnować, aby każde dziecko chodziło na naukę katechizmu, mogą postarać się o to, żeby dziecko każde chodziło na polską naukę i w

ten sposób wykonywać na dzieci przymus szkolny. Taki zakres pracy może być pierwszym zadaniem Rad Rodzicielskich.

Rodzice, niech troska o wychowanie dzieci Waszych, o naukę religji, o katechizm w języku ojczystym Was nigdy nie opuszcza. Uczcie dzieci Wasze katechizmu i pilnujcie, by się dobrze uczyły.

X. Rektor,
Rektor Misji Polskiej we Francji

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

W dep. Aisne.

W maju odwiedzi ksiądz polski następujące miejscowości:

19-20 maja w Cuisy-en-Almont.

20 maja w Soissons. Suma o godz. 11-tej.

23-24 maja w Blanzyl-es-Fismes (dla Polaków z Perles, Fismette, Serval, Vauxcéré).

24-25 maja Glennes (dla: Revillon, Maizy, Merval, Meurival, Muscourt).

26-27 maja w Tigny (dla Polaków z Hartennes, Droizy, Parcy, Villemontoire, Taux, Lanoy).

27 maja w Soissons. Suma o godz. 11-tej.

28 maja Gauchy — St. Quentin.

N. B. Daty podwójne oznaczają wieczór pierwszego dnia i południe dnia następnego.

Ksiądz Unszticht z Meaux.

odwiedzi:

19-20 maja St-Soupplets.

26-27 maja Melun; w kaplicy Szkoły St-Aspais (Ecole St-Aspais):

w sobotę wieczór nauka i spowiedź o 8-mej;

t. j. w niedzielę msza św. o 10-tej (godzina na kościele, nowy czas).

27-28 maja Moissy.

2-3 czerwca Grisy-Suisnes (w projekcie).

3-4 czerwca Coubert (w projekcie).

9-10 czerwca La Ferté-sous-Jouarre.

Ks. Rogaczewski.

odwiedzi:

20 maja Valleroy. Godz. 10-11 msza św. i kazanie.

20 maja Giraumont. O 15-tej majowe nabożeństwo.

20 maja Jarny. O 17 majowe nabożeństwo.

21 maja Jarny. Od 6-8 spowiedź. O 8-mej msza św.

26 maja Pont-à-Moussons. Godz. 6-8.30 spowiedź. O 8.30 msza św. i kazanie.

28 maja Mancieulles. 6-8 spowiedź. O 8-mej msza św. i kazanie.

Tucquegnieux. Godz. 9.30-11 spowiedź. O 11-tej msza św. i kazanie. O godz. 2-giej nieszpory.

Trioux. O godz. 4-tej spowiedź.

Ksiądz Dominczak.

odwiedzi:

Champagnole (Jura) od 18 do 22 maja.

Mazingarbe (P. d. C.) od 22 maja do 3 czerwca.

Brimont (Marne) od 5-6 czerwca.

Bétainville od 6 (wieczór) do 7 czerwca.

Monthois od 7 (południu) do 8 czerwca.

Z działalności opieki polskiej w Amiens Za miesiąc kwiecień 1928 r.

Zgłosiło się do biura Opieki osób 800; listów otrzymano 223; listów wysłano 223; zapotrzebowań na robotników otrzymano 130; pracę za pośrednictwem Opieki otrzymało 109; wsparcie jednorazowych w gotówce udzielono 19; papiery dla repatriacji sprowadzono dla osób 5; celem repatriacji odesłano do konsulatu w Paryżu 11; wydanych zgłosiło się 2; interwencji sądowych 14; admin. 18; dokonano razem 32; tłumaczeń za pośrednictwem Opieki dokonano 13; podróży służbowych odbyto 5; lekarza dostarczono 12; chorych w szpitalu umieszczono 1; chorych odwiedziono 7; dzieci na wychowanie umieszczono 2; cyrkularze w drukarni Opieki odbijano 5; książek do Biblioteki sprowadzono 9; książek z Biblioteki wypożyczono 29.

**

Zebranie Księży północnej Francji odbyło się 15 maja w Lens.

**

Bractwo Różańca św. w Montigny-en-Gohelle obchodzi we Wniebowstąpienie dnia 17.5 br. swoją Trzechletnią Rocznicę z następującym programem:

W środę od godz. 8.30 sposobność do wyspowiadania się w kościele w Montigny-en-Gohelle.

We Wniebowstąpienie o godz. 8.15 wymarsz do kościoła na mszę św. z przed sali p. Dutkiewicza. Msza św. na intencję Bractwa Różańcowego; wspólna Komunia św.

Południu od godz. 3-4 przyjmowanie Bractw i Towarzystw na sali p. Dutkiewicza. O godz. 3 popoł. krótkie nabożeństwo majowe.

Szczegóły programu Rocznicę będą ogłoszone na sali.

Towarzystwa posiadające sztandary uprasza się o łaskawe przysłanie ich wprost na Mszę św.

Za wprowadzenie największej liczby członków nagroda honorowa.

**

Sokół Paryski podaje do wiadomości ogółu rodaków, iż doroczna Pielgrzymka do Montmorency odbędzie się w tym roku w niedzielę dnia 20 maja ze współudziałem Stowarzyszeń Polskich w Paryżu. Uprasza się ogół rodaków o jak najliczniejsze przybycie.

Uroczyste nabożeństwo odbędzie się o godz. 11 w kościele de Montmorency, a następnie złożenie kwiatów na grobach bohaterów Polskich tam spoczywających.

Zbiórka o godz. 9.30 rano na stacji kolejowej Gare du Nord.

**

Zarząd Okręgu I-go podaje wszystkim zarządom łow. do wiadomości, że przyszłe zebranie Okręgu odbędzie się w salce obok kościoła w mieście.

Na porządku dziennym są ważne sprawy do załatwienia. O punktualne stawienie się prosi

Zarząd Okręgu I Związku Polsk. Tow. Kat.
Montceau-les-Mines (S.-et-!..)

J. E. KARDYNAŁ A. KAKOWSKI we Francji

Jak już donosiliśmy, w sobotę 19 maja przybędzie do Paryża J. E. Ks. Kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski, w towarzystwie J. E. ks. Biskupa Przeździeckiego, oraz Kard. Mystkowskiego w celu podziękowania Arcybiskupowi Paryża i Episkopatowi francuskiemu za odwiedzinę Polski w czerwcu 1924 r. przez J. Em. Ks. Kard. Arcybiskupa Dubois, oraz Mons. Chollet, Arcybiskupa z Cambrai, Mons. Jullien, Biskupa z Arras, Mons. Baudrillart'a i Chaptala.

Na dworcu w Paryżu oczekiwać będą Dostojnego Gościa: J. Em. Kard. Dubois w otoczeniu biskupów francuskich, przedstawiciele Ambasady Polskiej w Paryżu i kolonii polskiej.

O godzinie 20.30 będzie podejmował Dostojnika Kościoła polskiego p. Chłapowski, Ambasador Polski w Paryżu. Nazajutrz, w niedzielę rano Jej Emin. obecny będzie na uroczystym nabożeństwie w bazylice Sacré Coeur na Montmartre; w południe odbędzie się na cześć Kardynała Kakowskiego śniadanie u Kardynała Dubois, na

którem będzie również obecny Episkopat francuski. Po południu Ks. Kardynał Kakowski uda się na nieszpory do kościoła polskiego przy ul. St-Honoré.

Wieczorem o godz. 18 poświęcenie Biblioteki Polskiej (6, quai d'Orléans). W poniedziałek o godz. 13 będzie podejmował J. E. Ks. Kard. Kakowskiego prezydent Republiki francuskiej p. Doumergue. We wtorek J. Em. będzie uczestniczył w zebraniu księży polskich w Paryżu w Misji Polskiej.

O godz. 17 Akademja w Instytucie Katolickim (74, rue Vaugirard).

O godz. 23 — przyjęcie J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego w Centre Catholique (5, Bd Montmartre) z udziałem Kard. Dubois i marszałka Foch'a.

Dnia 24 maja J. Em. Ks. Kardynał uda się w dalszą drogę do Londynu, by podziękować Prymasowi Anglii, Kardynałowi Bur-

ne'owi za wizytę w stolicy Polski w maju r. ub. Po krótkim pobycie w Londynie J. Eminencja wyjedzie do Rzymu ad limina Apostolorum.

Poniżej podajemy kilka szczegółów z życia i działalności J. E. Ks. Kard. Kakowskiego, które bardzo zainteresują naszych czytelników.

J. Em. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski urodził się 1862 r. w Dębnie, pow. Przasnysz, z rodziny szlacheckiej Franciszka i Pauliny Ossońskich. Kształcił się w Puławach i w Warszawie; po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do Seminarjum duchownego warszawskiego w 1878 r.; po czterech latach pobytu w Seminarjum wysłany zostaje na studia teologiczne w 1882 roku do Akademii Duchownej w Petersburgu i do Uniwersytetu Gregorjańskiego w Rzymie, gdzie ukończył wydział prawny ze stopniem doktora prawa kanonicznego w r. 1885.

Po powrocie do kraju, wyświęcony na kapłana w 1886 r., wkrótce powołany został na profesora seminarjum duchownego. Już w roku zaś 1910 objął urząd rektora Akademii Duchownej katol. w Petersburgu. Następnego roku papież Pius X mianował go swoim prałatem, a 7 maja 1913 roku po śmierci arcybiskupa Popiela powołał go na wakuującą stolicę arcybiskupią i metropolitalną warszawską. Konsekracja na biskupa odbyła się w kościele św. Katarzyny w Petersburgu 22 czerwca, a uroczysty ingres do katedry warszawskiej 14 września 1913 roku.

Za parę dziesiątków lat ludzie nie będą chcieli wierzyć pamiętnikom i opowiadaniom o tem, jak wyglądały stosunki kościelno-państwowe w Polsce pod zaborem rosyjskim, już nie za Hurki i Apuchina, ale bezpośrednio przed wielką wojną. To skrupowanie biskupów i kapłanów do zupełnego bezładu; ten system policyjnego nadzoru, nieznośnych szykan i nieustannych upokorzeń, pogwałceń i krzywd wytwarzała atmosferę tak duszną i dławiącą, że nie było wprost można w niej wytrzymać. Arcybiskup warszawski, następca prymasa w granicach Królestwa Kongresowego, zmuszony był ustępować kroku drugorzędnemu archidiecezjowi prawosławnemu i to w mieście stołecznym i katolickim. A życie tego pierwszego dygnitarza w społeczeństwie musiało schodzić w cichem, przechodząc nierzadko siły borykaniu się z nieprzyjaciółmi nienawistnymi, podstępniemi i korzystającymi z każdej okazji, by coś z praw i środków działania kościoła urwać i spacyć, coś zniszczyć, popsuć, pogwałcić.

Jakiego taktu i jakiego hartu potrzebował w tych warunkach arcybiskup i metropolita warszawski przy spełnianiu swego poświadczenia.

J. Em. Arcybiskup Kakowski znalazł w sobie te przymioty i umiał z nich skorzystać. Umiał też władzom oprzeć się łagodnie, ale stanowczo, umiał niejedno wywalczyć. Rząd zaborczy radby go widzieć ukrytego i nieznanego ogółowi; on przeciwnie stanął na czcile społeczeństwa, poczuwając się do obowiązków, jakie nań wkładała wysoka godność.

Objawiając się archidiecezji, jako dobry Pasterz z całą gorliwością zajął się owczarnią swoją, a przyjąwszy za dewizę biskupiej swej pracy piękne hasło «operari — sperare» — pracować i nie upadać na duchu, nie odstąpił ani na włos w najcięższych chwilach i teraz nie odstępował od tej zasady.

Na wszystkich polach działalności biskupiej wyczuwał się dążyć ta jego zasada; jest on wszędzie, niczego nie pomija; pracuje nieustannie dla Kościoła i dla kraju. Zwiedza diecezję, nadając wizycie cechy ściśle kanoniczne; wizytuje także i parafje warszawskie, rozbudzając ducha wiary w pojedynczych dzielnicach, obcując z dżiatwą, pociągając ku sobie szerokie rzesze ludu. Na zaniedbanych dotychczas pod względem oświaty i duszpasterstwa przedmieściach Warszawy powołuje do życia kilkanaście nowych parafij.

W pierwszym liście pasterskim wytknął dla kleru i działaczy katolickich program akcji katolickiej, społecznej i religijnej. Troszczy się o wysoki poziom duchowy i moralny kleru. Zwołuje kapłanów na konferencje dekanalne, na dysputy teologiczne, na zjazdy diecezjalne; osobiście przewodniczy; w ojcowskim zetknięciu gani błędy, podnosi zasługi, zachęca do wytrwania i ofiary.

By podnieść poziom życia religijnego i archidiecezji, prowadzi zakony męskie i żeńskie, jak: O. O. Jezuitów, Franciszkanów, Misjonarzy, Zmartwychwstańców, Salezjanów, Redemptorystów, Marjanów, Albertynów, S. S. Felicjanów, Niepokalanek i wiele innych, razem około 40 zgromadzeń. Dopomaga do tworzenia związków katolickich męskich, żeńskich, akademickich, robotniczych, Sodalij, wydatnie wspiera akcję dobroczynną i społeczną w archidiecezji.

Kiedy w roku 1914 spadła nagle na kraj nasz bezprzykładna burza, wszechświatowa wojna, która Ojczyźnie naszej wolność przywróciła, arcybiskup warszawski również stanął na wysokości zadania swego.

Łączyć, skupiać dzielnice polskie i naród cały — oto jego «operari»; w tym kierunku idą jego wysiłki. W chwili potężnych zmagania Niemiec z Rosją, arcybiskup klerowi swemu zaleca ścisłą neutralność w rzeczach polityki, wskazuje natomiast jako wytyczną — pracę wewnątrz kraju dla biednych zwłaszcza, oraz najbardziej pokrzywdzonych. (c. d. n.)

Edward Ligocki.

LISTY DO SWOICH

IV.

Emigranci polscy we Francji zjawili się po raz pierwszy w okresie rozbiorów, około 140 lat temu. Rząd rewolucyjny francuski walczący wówczas z cesarzem austriackim i z królem pruskim, i znienawidzony przez Katarzynę II, carycę Rosji, wydawał się naturalnym przymierzeńcem gnębionej przez nich Polski. Nie chodziło tu na razie o same idee rewolucyjne, emigracja polska, i przywódca jej Barss, ostatni ambasador naszej Rzeczypospolitej, mieli przedewszystkiem na widoku cele politycznej natury. Okrucieństwa terrorystycznych klubów francuskich nie przypadły do smaku Polakom — to też wszyscy odetchnęli z ulgą, gdy zajaśniała gwiazda Napoleona, i rzucili się gorączkowo do organizowania Legjonów Polskich, które, pod wodzą Książewicza i Dąbrowskiego, doprowadzić miały z Francji i z «ziemi włoskiej do Polski».

Drugą wielką falą Emigracji Polskiej przybyła do Francji po upadku powstania listopadowego, pod jesień 1831 roku. Emigracja ta miała inny charakter, była przeważnie wojskowa i budowała swoje nadzieje przeważnie na przyszłej wojnie Francji z carem Mikołajem I. Czasy się jednak zmieniły, Europa żyła pod znakiem pokoju, oswobodzenie Belgii i Grecji było już faktem dokonanym. W przypuszczeniach emigrantów polskich więcej było nadziei, aniżeli prawdopodobieństwa.

Wojskowi polscy byli przeważnie bezczynni, mieszkali po tak zwanych «zakładach emigracyjnych», mieszczących się w koszarach w Bourges, w Besançon, w Dijon

i w innych miastach. Sporo ich było również w Paryżu. Rząd francuski płacił im żołd w wysokości połowy płacy normalnej — nie też dziwnego, że mając z czego żyć jako tako myśleli o pracy i ustaleniu się na ziemi francuskiej, a przeważnie marzyli o Polsce, kłócili się między sobą i snuli najfantastyczniejsze pomysły.

Rzeczą jest oczywistą, że te tysiące ludzi bezczynnych zajęły się polityką. Atmosfera liberalnej Francji sprzyjała temu nadzwyczajnie. Wszyscy Francuzi kłócili się wówczas między sobą, jeszcze zjadlej może, aniżeli obecnie, budowali zamki na lodzie i głosili różne wspańskie brzmienne hasła, między którymi poczesne miejsce zajmowała niepodległość Polski. Niestety jednak, w tych frazesach więcej było krasomówstwa i dobrej woli, aniżeli rzeczywistej orjentacji politycznej i liczenia się z rzeczywistością. Emigracja polska była wówczas bardzo nie na rękę słabemu rządowi króla Ludwika Filipa Orleńskiego. Był wówczas w Paryżu ambasador carski hr. Pozzo di Borgo, Korsykanin w służbie moskiewskiej, zajadły wróg liberalizmu, bonapartyzmu i wszystkiego, co polskie. Człowiek ten szkodził emigracji, jak mógł — nie zdołał jednak uzyskać, by rząd francuski przestał się nią opiekować, a nawet wydalili ją z granic Francji. Rząd ten był zbyt słaby — z jednej strony, by poskromić krnąbrnego posła carskiego — a z drugiej strony, by przeciwstawić się ogólnej sympatji i miłości, którą, w pierwszych czasach zwłaszcza, darzył emigrację cały naród francuski. Chwiał się przeto między młotem a kowadłem — a różni krzykacze korzystali z tego, łudzili i tumanili naszych emigrantów obietnicami złotych gór.

Rozumowanie naszych emigrantów było proste. Wrogiem ich był car i wszystko, co carskie, wszystko to, co w języku potocznym nazywało się absolutyzmem i tyranią. Z drugiej strony, sympatje dla Polski kwitły we

Jeszcze o Młodzieży Żeńskiej

Czytając gazetę «Polak we Francji», między różnymi nowinami ze świata, przeczytałam statystykę, ale jaką? Może kto tego numeru gazety nie czytał, więc króciutko powtórzę te parę słów X. kapłana Marchand'a z Provins. Podana statystyka nam nie dobrego nie wróży, a mianowicie:

Rok 1926:
dzieci ślubne 5,
nieślubne 6;
rok 1927. dzieci ślubne 11,
nieślubne 10;
rok 1928: dzieci ślubne 1, nieślubne 2 (do kwietnia).

To zgroza: każda z Polek, która tę statystykę przeczyta, zrozumie mnie i nie osądzi, że napiszę jeszcze, a właściwie dodam, niektóre fakty, przemnie widziane tu w Paryżu. Trzeba mówić o tem, i mówić jak najwięcej, o tych złych wadach naszych ro-

daczek, które nie umieją, czy nie chcą zachować te dobre cnoty, o których im matka mówiła, z małych lat.

Przykro mi, że pierwszą odezwę muszę do swoich rodaczek pisać na tak smutny i zawstydzający temat, bo znam i inne Polki, młode dziewczęta, które dla tych, o których będę pisała, mogą być dobrym przykładem; o nich napiszę drugą razą z wielką przyjemnością i nawet z dumą, że nie wszystkie jednakże zapomniały o tem, że są Polkami, że są w obcym kraju, że powinny być wzorem, przykładem czys-

tości. Piszę do Polek, które mieszkają w Paryżu, a którym jest dobrze znany ten adres rue de Tolbiac.

W zeszłym roku pod tym adresem odwiedziłam swo-



Tow. Błog. Bronisławcy, M. B. Dobrej i Skauci polscy przed kościołem po nabożeństwie w dniu 3 maja w Paryżu.

wszystkich obozach mniej lub więcej rewolucyjnych. Nic też dziwnego, że przeważna część emigrantów dopatrywać jeła możliwości uwolnienia Polski w rewolucji światowej, która znieść miała z widowni tego świata carów, cesarzy i królów i wprowadzić władzę demokratyczną. Padały wokoło frazesy o braterstwie i o tej przyszłej pomyślności, którą nazywano «Wiosną Ludów».

Przyznać jednak należy, że rewolucjoniści tego okresu byli zupełnie inni, aniżeli ci, którzy mordowali współobywateli w latach 1792 i 1793 — i bardzoby się zdziwili, gdyby ktoś im przepowiedział, do czego doprowadzi kiedyś, za lat dziewięćdziesiąt, rewolucja rosyjska. Sporo było między nimi ludzi dobrej woli, którzy brzydzili się morderstwem, wierzyli w dobroć serca ludzkiego, w braterstwo, i w inne szczerne hasła. Trudno się też dziwić, że nasi emigranci, chwytający się każdej deski nadziei, wierzyli im ślepo i szli na pasku różnych tajnych organizacyj, które w dodatku same dobrze nie wiedziały, czego właściwie chcą.

Ludzie rozważni, jak ks. Adam Czartoryski, generał Kniaziewicz, hr. Ludwik Plater i inni mało liczyli na realność obietnic rewolucyjnych — i ściągali tem na siebie nienawiść zagorzałych krzykaczy z czerwonego obozu. Historia przyznała słusność ich zapatrywaniom. Inni, jak Mickiewicz, Towiański, Krasiński, szukali zbawienia w zwróceniu się do Boga. Reszta zaś nie chciała wierzyć umysłom mądrym i umiarkowanym, grzęzła w jałowych kołach francuskich.

Warto sobie dzisiaj przypomnieć, ile złego zrobiła rodakom naszym bezkrytyczna wiara w gołosłowne obietnice różnych czerwonych agitatorów.

Ofiara poświęcenia

W ub. miesiącu zmarł w Makogai na wyspach Fidzi ks. Franciszek Ksawery Nicolau z zakonu ojców marystów, w wieku lat 62. Bohaterski ten kapłan spędził 40 lat na wspomnianych wyspach. W ciągu ostatnich 9 lat sam był trędowatym; urodził się w roku 1865 w diecezji Rodez we Francji. Mając 22 lata porzucił na zawsze ojczyznę i jako misjonarz udał się do Oceanji. Po 21 latach działalności misyjnej zgłosił się dobrowolnie na miejsce zmarłego O. Schneidera na oddalonej, niebezpiecznej placówce misyjnej w Makogai na pełnym morzu. Po dziesięciu latach strasznej, wyniszczającej pracy ojciec Nicolau spostrzegł na swem ciele oznaki trądu. Gdy badanie lekarskie potwierdziło to spostrzeżenie, niezmordowany dobroczyńca nędzarzy zaintonował «Magnificat». Odtąd, jak inni trędowaci, mieszkał w namiocie trzcinowym. W ubogiej kapliczce odprawiał dopóki mógł mszę św., a służywał mu do niej trędowaty, włóczący się na kikucie swej amputowanej nogi. Gdy się czuł nieco silniejszym, robił protezy drewniane dla tych chorych, którym odjęto ręce i nogi. Zmuszony do poddania się kilku amputacjom różnych członków, przeżył tych przez chorobę, legł bohaterski święty kapłan na łóżku boleści, z którego już się nie podniósł. Wyniszczone przez pracę i chorobę ciało nie mogło już znieść dłuższej straszliwych cierpień.

Wielkość z cierpieniem zawsze chodzi w parze.

Kto obrał niezwykle drogi, ten musi się zbroidać na ból i męczarnie.

ją dobrą znajomą, która tam była dni kilka, oczekując przyjscia na świat swego dziecięcia. Otóż wkrótce opiszę, jaka mię tam nieprzyjemność spotkała. W sali, gdzie czekałam z innemi na przyjscie mej znajomej, by ją zobaczyć i uściskać, bo bardzo miła i dobra kobiecina,

do pań co chwila: «Mama», że się one nie spytają, co to słowo «mama» znaczy? Czy nie myślicie o tem, że wasze dziecko patrząc, jak «mama» pieści swoje dziecko rodzone, że i ono tych pieszczot nie pragnie? A nie mając ich na niejedną łezkę z oczą swoich u-

W niedzielę

13 maja

naród

francuski

obchodzi

uroczyście

święto



patronki

Francji

św. Joanny

d'Arc,

bohaterskiej

Dziewicy

Orleańskiej.

(Bonne Presse)

słyszałam dokoła mowę polską i tak liczną, że byłam zdziwiona. Za chwilę weszła moja znajoma; po pierwszym przywitaniu, spytałam, czy dużo jest tu Polek i kto są one? Moja znajoma pociągnęła mię za rękaw, bym ciszej mówiła i dopiero, gdy siadłyśmy w kąciaku na ławie, zaczęła mi opowiadać niemiłą prawdę, o której napiszę. W tym zakładzie, gdzie kobiety odpoczywają, nie będąc zdolnemi do pracy, w ostatnich dniach było Polek trzecia część. To nie jest nic złego, że Polek było więcej, jeżeli by to było wszystko tak, jak nam Bóg przykazał i nasz kościół święty, a mianowicie, najprzód ślub, a potem chrzciny. To przecie tak miło, gdy z gniazdka rodzinnego wychyli złotą główkę małe ptaszę, najprzód słabe i wątłe, a później rośnie trochę i zaczyna pełzać po podłodze i coś niezrozumiale szczebiotać i woła: «Mama, mama...» Każda z nas, gdy jest matką w takiej chwili jest szczęśliwą i marzy zobaczyć swoje maleństwo dorosłym człowiekiem, by na starość mieć pociechę. Być tak szczęśliwym, jak były nasze matki, zależy od nas, moje kochane rodaczki, a to wcale nie trudno dla tego, kto słucha swego głosu i rozumu, a nie tych, co się same skąpały w błocie, i nie chcąc być wyjątkami, ciągną was, ze słabemi charakterami, do tej cieplej kałuży, w którą was wciągają najprzód siłą, a później już same nie staracie się z niej wybrnąć, lecz zanurzacie się coraz głębiej i głębiej.

Smutna was czeka przyszłość, ciężka i samotna starość. Czy o tem która z was pomyślała? Czy nie myślałyście o tem, że kiedyś te wasze nieślubne dzieci, których się wstydzicie jednak i rzucacie do przytułków francuskich, że one kiedyś będą dużemi, że kiedyś wyrosną i usłyszą, jak drugie dzieci na ulicach mówią

roni? I wtedy zapyta swoich opiekunów, a ja czy miałem mamę? i gdzie mama, dlaczego nie przyjdzie do mnie i mię nie popieści? I co im opiekunowie powiedzą? Wasze mamy złe miały i twarde serca i nie warte są tego, byście o nich wspominali, waszą mamą jest dobra Francja, która wam nie pozwoliła umrzeć z głodu i dała ten przytułek.

Biedne wy nasze dzieci! Ile łezek wyleją ich smutne oczęta po nocach, jak smutno będzie w ich duszy, a żal do was, matki lekkomyślne, zachowają na zawsze. Czy myślicie, że te łezki niewinnych dzieci są niczem? Że ich Pań Bóg nie zobaczy i nie policzy? Czy czekacie po takich swoich czynach błogosławieństwa z nieba? Bóg jest sprawiedliwy i jeżeli nie zaraz, to później zasłużona kara przyjdzie, a wtedy przypomniecie sobie te moje parę słów prawdy i będziecie wiedzieli, za co Bóg was skarał i nie pozwolił wam być szczęśliwemi.

Teraz gdy jesteście młodemi, każda z was skorzysta i miłe słówko szepnie, a gdy młode lata przejdą? Jakaż starość, czy myślicie, że ci, którzy teraz z wami tak są słodziutcy i wtedy tak do was przemawiać będą? Myli się każda z was, jeżeli na to liczy. Przyjdzie piękna młodość, piękna wiosna, minie, szybko przyjdzie jesień, a za nią i zima, to jest starość nasza, o! wtedy tylko przeszłość wasza da się uczuć boleśnie. Samotne życie, niezdolność do pracy, nędza, chłód, wszystko razem do was zawita, i zawita, bo do kraju, do rodziny, do krewnych nie powrócicie przez wstyd, że swego ogniska nie umieliście, czy nie chcieliście założyć. Kto was pożałuje? Kto wam usłuży w starości? Wasze dzieci wtedy do was nie wrócą i nie

podadzą wam chleba, ani otoczą was swoją nawzajem pieśczętą, a wtedy przypomnicie sobie o tem, że wasze dzieci nie miały pieśczęt od was od matek swoich, nikt je nie przytulił do piersi swojej, nie znały ciepła rodzinnego ogniska, rosły bez mamy i taty, zazdroszcząc drugim szczęśliwym dzieciom, tyle razy płakały i żałowały, że z pierwszego dnia życia swego były tak nieszczęśliwe.

Przyjdzie starość, ona nikogo nie minie, przyjdą złe dni; kto sprawiedliwy i dobry był w przeszłości, tego Bóg hojnie nagrodzi, a za złe i złem płaci. Nigdy nie jest późno, by złe poprawić, a czem prędzej, tem lepiej. Zejdźcie z drogi tym, co stoją wam na przeszkodzie i nie pozwalają wam być uczciwymi, unikajcie ich, wróćcie do grona swych rodaczek, które uczciwie pracują i żyją, powiedzcie tylko, że żałujecie za swoje błędy i chcecie być drugimi, a my was pożałujemy, zapomnimy urazy i ten wstyd wasz, który przez was pali nam policzki, chętnie was znowu do siebie przyjmujemy, i uściśniemy serdecznie. pomożemy wam poprawić wasze błędy i żyć uczciwie, wasze dobre chęci Bóg pobłogosławi, a więc śpieszcie do nas, z nami wam będzie lepiej, nasze objęcia będą dla was otwarte, śpieszcie póki nie za późno, czas jest pomyśleć o przyszłości, starość jest dłuższą od młodości.

Marja Cerbst.
z Humania



LILJE

• • •

Zaledwie zorzą zapali się wschód,
Błękitne źrenicy nieba się otworzą.
W majowy poranek staje się cud:
Śnieżno-białe lilje widzą Matkę Bożą.

Uroczą postać świeci bielą szat,
Djadem z srebrnych gwiazd połyska na Jej skroni,
Cichuśko płynie i na każdy kwiat,
Jako kadzielnica wonny — składa dłonie.

I błogosławi tym, co dadzą płód,
Tym, co na ołtarze pójść konać w męce,
A lilje ronią łzy — majowy cud
Na białe jako kwiat Matki Bożej ręce.

K. Sas-Witwicki.

(Bonne Presse)

KILKA SŁÓW O KALWARJI W PAKOŚCI NAD NOTECIĄ

(Z okazji trzechsetletniej rocznicy jej założenia)

Wielka była zawsze wiara w Polskim Narodzie, czego przejawem niezliczona ilość figur, kaplic, wspaniałych kościołów, rozsianych w każdym zakątku naszego kraju, a nadto miejsca, poświęcone szczególnej czci dla duchownej męki Boskiego Zbawiciela — miejsca świętej drogi krzyżowej zwane Kalwariami. Jest ich w Polsce kilkanaście, wśród których najstarszą jest Kalwaria w Zobrzydowie pod Krakowem (1602 r.) po niej następuje Kalarja w Pakości — jedna z najwspanialszych i najczcigodniejszych ze spotykanych na ziemiach polskich.

Pakość — starożytną osadę rybacką nad górnym biegiem Noteci ufundował — jak głosi podanie — któryś z rycerzy rodziny Awdańców, imieniem Pakosław — stąd jej nazwa. W roku 1359 nadaje wielkiej już osadzie król Kazimierz Wielki prawo miejskie. Różne klęski żywiołowe, wojenne i zamieszki religijne (husytyzm) dotkliwie dawały się we znaki mieszkańcom cichej miejsciny, lecz dzięki hartowi wewnętrznemu wychodzili z każdej opresji cało. Od

roku 1608 obowiązki proboszcza w pakoskiej parafii sprawował Ks. Wojciech Kęsicki (1647), mąż wielkiej pobożności i mrówczej pracowitości. Przeglądając opis topograficzny Jerozolimy zauważył wielkie podobieństwo rozmieszczenia tego miasta z położeniem Pakości. Wieść o nowowyprowadzonej w r. 1602 Kalwarji w Zebrzydowie zrodziła stanowczy zamiar pobudowania Kalwarji i w Pakości. Projekt ks. W. Kęsickiego spotkał się z przychylnym poparciem ówczesnego dziedzica Pakości Michała Działyńskiego, który zaofiarował grunt, potrzebny do pobudowania stacyj. Rozmieszczenia stacyj i łączących je dróg dokonano ściśle zgodnie z pomiarami na Kalwarji zebrzydowskiej, a nawet jerozolimskiej. Początkowo ustawiono tylko krzyże w miejscu stacyj i przy nich odbyto w roku 1628 pierwszą drogę krzyżową. Wkrótce rozpoczął ks. W. Kęsicki pracę nad wzniesieniem kaplic oraz odpowiednich grobli, zabezpieczających je przed wylewem Noteci. Powolną, lecz stałą pracą stanęła Kalwaria pakowska dzięki niepowspędniej ofiarności ówczesnego mieszczaństwa, du-

Z Polski

Jubileusz "Gwiazdki Cieszyńskiej".

Wychodząca od 1848 r. na Śląsku «Gwiazda Cieszyńska» obchodziła 80-lecie swego istnienia. Pismo to od swego zarania stało na straży polskości. Słynna dziś «Rota» została napisana przez Konopnicką właśnie dla «Gwiazdki Cieszyńskiej». Redaktorem jej jest obecnie znany obecnie działacz, burmistrz miasta Cieszyna i senator ksiądz prałat Londzin.

Śledztwo w sprawie zamachu na Lizarewa.

Władze sądowe prowadzą śledztwo w sprawie zamachu w dniu 4 maja na przedstawiciela sowieckiej misji handlowej Lizarewa. Sprawca zamachu Georgij Wojciechowski, pijak nałogowy, Rosjanin prawosławny, zaprzecza, jakoby miał dokonać zamachu w porozumieniu z organizacjami emigrantów rosyjskich. Zaareztowano mimo to wielu emigrantów podejrzanych o zamach, między innymi Mielnikowa Dymitra, Illiczewa Mikołaja i Gótczewską Natalję.

Specjalne przepisy więziennicze dla przestępców politycznych.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje obecnie w ramach nowego regulaminu dla więzień specjalne przepisy dla więźniów politycznych. Nowy regulamin ma zalecić personelowi więziennemu wyrozumiałość i łagodne obchodzenie się z więźniami tej kategorii.

Specjalne przepisy uregulować mają kwestję lektury, mogącej być dostarczaną odsiadującym karę za przestępstwa natury politycznej.

Bezpłatne wizy.

Minister pracy i opieki społecznej zatwierdził wniosek urzędu emigracyjnego, który opiewa, że odtąd urząd emigracyjny lub jego ekspozytury będą udzielać wiz na wyjazd bezpłatnie.

Targi Poznańskie.

W Poznaniu zakończyły się wielkie targi. Powodzenie ich było bardzo wielkie. Liczne przedsiębiorstwa zagraniczne obecne na targach poczyniły ogromne zamówienia.

chowieństwa, okolicznej szlachty oraz coraz liczniej napływających pielgrzymów. W r. 1647 obejmują zarząd tego poświęconego miejsca sprowadzeni przez ks. W. Kęsickiego O. O. Reformaci, którzy obok kościołów parafialnych wybudowali sobie swój klasztorny wraz z klasztorem (gdzie się później mieściła sławna na szeroką okolicę szkoła łacińska) na miejscu zniszczonego zamku obronnego, pamiętnego z wojen krzyżackich i szwedzkich. Zarząd Kalwarii sprawowali O. O. Reformaci aż do roku 1840.

Cudowne w swym nastroju uroczystości pasyjne i drogi krzyżowej na Kalwarii Boskiej odprawiane w Wielki Tydzień oraz na uroczystości Znalezienia Św. Krzyża 3.V i Podwyższenia Św. Krzyża 14.IX podobno bardzo niewielkiej uległy zmianie od roku 1661.

Do świetności i chwały Kalwarii Pakoskiej przyczynia się w głównej mierze cenna relikwia drzewa Krzyża św., ofiarowana OO. Reformatorom przez spodbobierców ks. Kasprowa Działyńskiego, biskupa chełmińskiego i ofiarowali ją w r. 1669 na wieczne czasy Kalwarii Pakoskiej. Relikwie tę podaje się pątnikom do ucałowania w dni odpustowe. Nadto przywiązane są do poszczególnych kaplic i dróg krzyżowych liczne odpusty, udzielone głównie przez papieża Innocentego XI w roku 1678.

Rychło już poczęły się szerzyć wieści, że Pan Bóg czcicieli Męki i Śmierci Jednorodzonego Syna Swego darzy nadzwyczajnymi łaskami, bo kronika kalwaryjska wspomina o licznych cudach, jakie Pan Bóg zdziałał w miejscu rozważania Męki Chrystusowej. Wdzięczni pątnicy za otrzymane łaski przynosili liczne wota do kaplic pakoskich; szczególnie chętnie odwiedzane są: Posąg Chrystusa, skrepowanego kajdanami w kapturze więziennej; następnie grób z ciałem Zbawiciela oraz krzyż z konającym Jezusem w kościele kalwaryjskim.

Oto kilka notatek z archiwum kalwaryjskiego: na odpusty w dniach 3.V i 14.IX, jak i w każdorazowe piątki wielkopostne przybywało w XVIII wieku przeciętnie około 20 tysięcy pątników; w roku 1769 w trzeci piątek wielkopostny spowiadało się na Kalarji 1600

Ze Świata

Niespodzianka dla królowej Afganistanu.

Orszak króla Afganistanu udał się z Polski do Moskwy. W drodze na terytorjum bolszewickim zginęły niewiadomo jak 2 kufry królowej Afganistańskiej zawierające suknie i koronki królowej. Zawstydzone sowiety musiały królowej podarować wspaniałą suknię, by zatrzeć nie mile wrażenie gości.

Morderstwo bogatej Amerykanki.

— W Pradze toczy się głośny proces o zabójstwo bogatej Amerykanki Margit Voeroesmarty. Oskarżonym o morderstwo jest Sikorski. Wspólnikami zaś Michalko i dr. Klepetarz.

Dalsze prześladowania w Meksyku.

Prześladowania za wiarę nie ustają. Znowu uwięziono jednego księdza O. Garcia za udzielenie chrztu w Tampico, zaś drugiego O. Macias za odprawianie Mszy św. i to w domu prywatnym w Monterrey. Przytem zabrano do więzienia innych wiernych obecnych na mszy św.

Meksyk a Liga Obrony Praw Człowieka.

Wydział Ligi obrony praw człowieka siedmiu głosami przeciwko sześciu zdecydował nie czynić nic w sprawie prześladowania katolików w Meksyku.

I to nazywa się «Liga obrony praw człowieka»!

Poszukiwania :

Osoby, którym jest znany obecny adres:

Baryły Jana, ofiary wypadku przy pracy w okolicach Pontoise;

Sikory Jana, ofiary wypadku przy pracy w Cukrowni Toury,

proszone są o podanie adresu Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville.

Uprasza się p. Jana Pokornowskiego, zamieszkałego w okolicach Lille o podanie swego adresu do Redakcji «Polaka».

osób; punktem kulminacyjnym 1841, kiedy 1 maja zjechał do Pakości ks. Arcybiskup Marcin Dunin, aby podziękować Jeusowi Kalwaryjskiemu za uwolnienie z kaźni więziennej w Kołobrzegu: dnia 3.V poprowadził osobiście wielką procesję z kościoła farnego na Kalwarię, a wraz z nim podołało przeszło 30 tysięcy pątników; do konfesjonatu zasiadło w tym dniu na Kalwarii 50 księży; Komunii św. rozdzielono przeszło 11 tysięcy! W nowszych czasach zna kronika kalwaryjska podobne wypadki.

Wszystkiem wieków zbudowana Kalwaria składa się dzisiaj z 26 kaplic. Na rynku Jerozolimskim jeszcze osamotnione było wzgórze jakby wymarzone miejsce dla pomnika Wolności. Postawił go własnym kosztem obywatel pakoski p. Stanisław Trotyn w roku 1927 — pomnik Serca Jezusowego jako wyraz wdzięczności miasta Pakości za wyzwolenie Ojczyzny z więzów niewoli.

W ostatnich latach chwała i hojność łask Boskiego Zbawiciela idą cora więcej w niepamięć. Odnowiona całkowicie dzięki wytrwałym staraniom Przewielebnego X. Proboszcza Karola Kiełczewskiego i ofiarności parafjan wśród Godów Jubileuszowych podejmuje na nowo błogosławioną, przesławną działalność swoją, pragnie przywieść znowu do Krzyża i Chrystusa zobojetniałe serca. Uroczystości Jubileuszowe rozpoczną się dnia 2 maja br. popołudniu o godz. 2-giej i potrwać przez cały tydzień. Kierować niemi będą Ojcowie Franciszkanie, którzy przez 200 lat wiernymi byli stróżami św. miejsca. Zapowiedzieli swój przyjazd na obchód jubileuszowy J. E. Ks. Kardynał August Hlond — Prymas Polski wraz z niektórymi Najczciodszyimi Księżmi Biskupami.

Komitet Uroczystościowy zaprasza na Gody Duchowe wszystkich czcicieli Męki i Śmierci Zbawiciela — wzywa wszystkie katolickie serca! Ile Was przybędzie do Pakości, czy tysiące, czy dziesiątki tysięcy — dla wszystkich starczy łask Bożych, które rozdzielać będzie Gospodarz Kalarji — Jezus Chrystus Ukrzyżowany Zbawiciel świata na odnowienie serc, dusz i sumień katolickich.

Głosy naszych czytelników

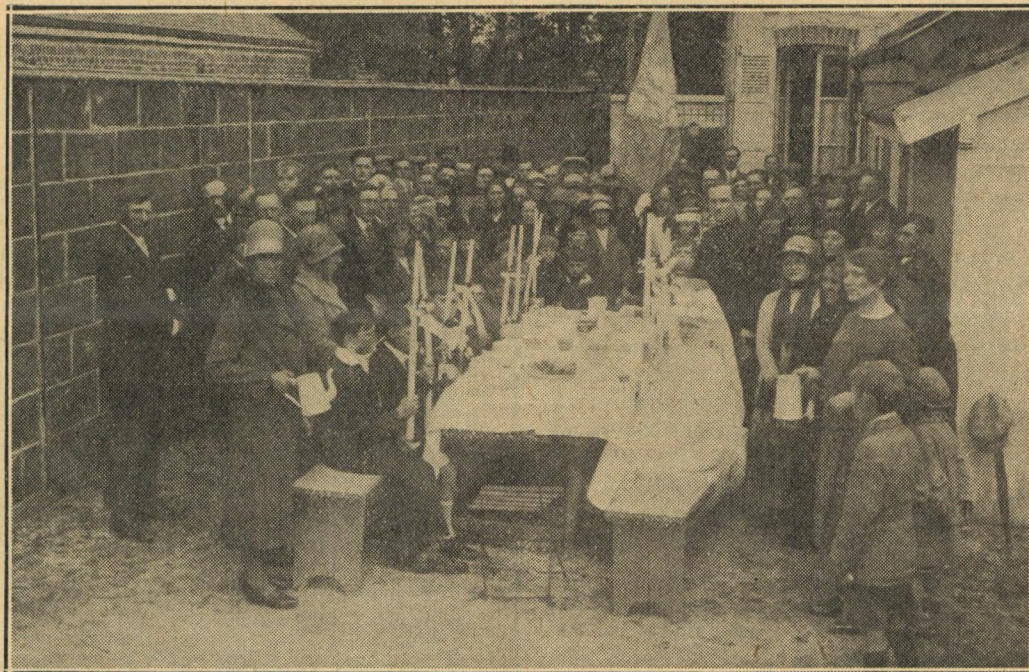
Szanowna Redakcjo!

Ja niżej podpisany najsamprzód odzywam się: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, Bóg Wam zapłać za tak piękną gazetę, którą wydaje «Polak we Francji». To jest radość, bo tak dużo jest ludzi naszych, co jak mają parę susów w kieszeni, to myślą, że już i Boga nie trza i czytać pożyteczną gazetę nie trza, bo już jest rozumnem

i czytać trzeba te socjalistyczne gazety, co tylko durzą na wychodźstwie nasz naród.

Tutaj nie jest tak, jak u nas. U nas pójdzie się do kościoła, pomodli, ksiądz nasz do serca przemówi i radośnie na sercu. A tu w niedzielę i w największe święto Francuzi robią i jak im pan Bóg może błogosławić. Za parę dni będzie Boże Ciało. Tam w Polsce święto, a tu nie będzie, ani procesji, ani śpiewu. I ciężko i płakać chce się Polakowi. Jeszcze raz Bóg Wam zapłać za tak piękną gazetę.

Rachwał Kazimierz.



W Soissons odbyły się niedawno dwie uroczystości: Poświęcenie szlendaru Tow. św. Józefa i Pierwsza Komunia dzieci polskich. (Na fotografii widzimy śniadanie dzieci po uroczystości Pierwszej Komunii św., zaś w głębi szlendar Tow. św. Józefa.)

UROCZYSTOŚCI 3-MAJA

Nancy.

W dniu 6 maja obchodzili Polacy wschodniej Francji święto narodowe w Nancy. Było to przecież miasto rezydencyjne naszego króla Stanisława Leszczyńskiego i dlatego nadarza się najwięcej do uczczenia uroczystości narodowej. Na apel komitetu towarzystw miejscowych stawili się rodacy ze wszech stron. Po przywitaniu na dworcu p. Arciszewskiego, radcy z ambasady z Paryża, który zastępował pana ambasadora i p. konsula Nieduszyńskiego z Strasburga, pochód ruszył przez miasto do bazyliki św. Epory, gdzie się odbyło solenne nabożeństwo, które zaszczylił swoją obecnością ks. biskup de la Selle z Nancy. Kazanie po polsku wygłosił ks. prob. Rogaczewski i odprawił mszę św. przy dźwiękach orkiestry polskiej. Po mszy św. wstąpił na ambonę ks. biskup i przemówił po francusku do Polaków, witając ich w swojej stolicy jako synów wiernych kościoła katolickiego. Obszerna bazylika była wypełniona. Liczono na 1000 osób. Z kościoła urządzono pochód pod pomnik Stanisława Leszczyńskiego, gdzie dziewczęta w strojach krakowskich złożyły wieniec. P. konsul Nieduszyński przemówił od pomnika do zebranego tłumu i wznosił cześć na Lotaryngję i miasto gościnne Nancy. Nastąpiła fotografia przy pomniku. Ks. biskup otoczony Polakami częstokroć się dał fotografować. Po południu o 3-ciej uroczysta akademja w najpiękniejszej sali w Nancy dla Polaków, o 9 wiecz. dla Francuzów. Wykład o Konstytucji 3-go maja miał tak dla Polaków, jak i dla Francuzów p. Kleczkowski z Paryża. Wszystkie władze francuskie od prefekta do generała były zastąpione. Obchód święta narodowego w Nancy był wspaniałą manifestacją przyjaźni polsko-francuskiej. Ze strony francuskiej podkreślano niejednokrotnie w przemówieniach fakt, że wy Polacy daliście nam króla, który w dziejach Lotaryngji się tak chlubnie zapisał, że my z wdzięczności Wam Polakom naszej gościnności jesteśmy winni.

Za trudy podjęte w urzędzeniu tak wspaniałej manifestacji należy się dziękczynienie p. Niklewskiemu, przewodniczącemu Koła Akademickiego w Nancy.

Homécourt.

Staraniem komitetu kulturalno-oświatowego na wschodnią Francję urządzono dla dzieci ze szkół polskich z okolicy Briey wspólną wycieczkę w dniu 3-go maja. Ponieważ dzień święta narodowego przypadł na czwartek, były dzieci wolne od szkoły francuskiej. Jako miejsce, gdzie się wszystkie dzieci spotkać miały, wyznaczono uroczyste źródło, wśród głębokich borów położone, które będzie często zwiedzane przez turystów. Na apel komitetu stawili się ośm szkół ze swoimi nauczycielami w liczbie około 300 dzieci. W Briey oczekiwał dzieci przyjeżdżające pociągami na dworcu miejscowy ks. proboszcz Rogaczewski. Z chorągiewkami narodowymi, w barwnych, narodowych strojach poszczególne szkoły witały się na dworcu. Przechodni Francuzi stawają i przyglądają się to dzieciom, rozmawiającym innym językiem, jak francuskim, to chorągiewkom o kolorach czerwono-białych. Pytają się, co to za dzieci i co to za święto? «Polacy jesteśmy i obchodzimy nasze święto narodowe» — odpowiadają dzieci.

Przez bory i lasy biegniemy na spotkanie się z dziećmi ze szkoły Homécourt, które prowadzi Pan nauczyciel Mosiek, dalej napotykamy na szkołkę z Joeuf z nauczycielem Stelmachem. Wszędzie te same okrzyki pełne entuzjazu i radości. Była już blisko godzina 12, gdyśmy dotarli do celu. Tam już były szkoły z Hayange i Nilwange z nauczycielami i z ks. Ziółkowskim z Hayange na czele. Krótki odpoczynek, pożywienie się, kąpanie w ciepłym źródle, a potem do apelu. Z 300 piersi dziecięcych napłynęły lasy i bory pieśnią «Witaj majowa jutrzeńko», a echo odpowiadało: «Witaj maj, piękny maj, u Polaków godny maj... Nastąpiły popisy szkół poszczególnych w śpiewach na głosy, deklamacje, zabawy na łące, a potem wspólna fotografia i pożegnanie się. Do widzenia z Bogiem! Niech żyje! Takie i podobne okrzyki słuchać było można na rozstanie się. Wieczorem zmordowane na ciele, ale podniecone na duchu dzieci opowiadały swoim rodzicom, co widziały i słyszały w drodze.

Uznanie należy się komitetowi kulturalno-oświatowemu w Homécourt, który tak błogą działalność w tak krótkim czasie swego istnienia rozwija na polu oświatowym.

Uczestnik.

Uroczystość 3-maja i poświęcenie

Nowego Konsulatu (202, Cours Gambetta)
w Lyonie.

Kolonja polska w Lyonie rok rocznie obchodzi bardzo uroczystością pamiątkę Konstytucji 3 Maja. Jednak nigdy jeszcze obchód ten nie wypadł tak uroczysto, jak w roku obecnym. Jeszcze nigdy, jak dawno jestem we Francji nie widziałem tylu Polaków, co w niedzielę ostatnią. Wprawdzie 3 Maja przypadł tego roku na czwartek ale uroczystość zewnętrzną przeniesiono na niedzielę, by, jak najwięcej rodaków mogło w niej brać udział.

Opierając się na gazecie lyońskiej: «Le nouveau Journal», w dniu 3 maja odbył się w godzinach popołudniowych raut w mieszkaniu prywatnym p. Konsula Kłuczyńskiego, które mieści się tuż obok nowego Konsulatu. Tam zebrał się najważniejsi przedstawiciele kolonii polskiej lyońskiej i przedstawiciele władz francuskich. A więc był tam p. Vernet, generalny sekretarz prefektury departamentu Rhône, p. Pradel, prezes izby handlowej, dwaj pułkownicy pp. Bost i Michard, p. Sallès, nowo wybrany poseł na sejm X. Knapik, duszpasterz lyoński, p. Cichocki, sekretarz Konsulatu itd. Inni, jak p. Herriot, p. Gheusi, Rektor Uniwersytetu wyłomaczyli swoją nieobecność. Przy dźwiękach fortepjanu bawiono się wesoło i podobno dosyć długo.

W niedzielę zaś odbyła się uroczystość i zabawa dla nas. Polacy, którzy na zaproszenie p. Konsula przyjeżdżali ze wszystkich stron, zebrał się o godz. 9-tej na dworcu Perrache i stamtąd nastąpił wymarsz do Kościoła na Villeurbanne, gdzie się miało odbyć nabożeństwo polskie. Kaplica chociaż wielka zapełniła się po brzegi, tak, że wielu podobno nawet przed kaplicą pozostać musiało. Przy drzwiach Kościoła czekali nasi księża, Ks. Dziekan Ryba z Gautherets i Ks. Knapik podając p. Konsulowi wodę święconą. P. Konsul zajął miejsce przed ołtarzem po prawej stronie. Obok niego siedział p. Mościcki, sekretarz Ambasady polskiej w Paryżu. Mszę św. odprawił Ks. Dziekan Ryba. W czasie mszy św. jakiś mały, ale dobrze dobrany zespół śpiewaków i muzyków wykonał kilka utworów. Po mszy św. Ks. Knapik wykazał nam w kilku słowach, że o tyle będziemy dobrymi synami Ojczyzny, o ile pozostaniemy wierni wierze św., bo wiara św. wyrabia z nas dobrych obywateli. Po odśpiewaniu hymnu: Boże coś Polskę wyszliśmy z kościoła. Przed kościołem ustawił się pochód, który przy dźwiękach orkiestry ruszył w stronę nowego Konsulatu. Tu bowiem miało się dokonać jego poświęcenie. Francuzi z serwetkami pod brodą wychodzili na ulicę (była bowiem pora obiadowa), a dzieci z łyżkami w rękach zaczęły tańczyć, albo też towarzyszyły pochodowi. Gdyżmy się ustawili na obszernym podwórzu powitał nas najpierw p. Konsul, wznosząc okrzyki na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Marszałka Piłsudskiego, p. Ambasadora. Potem kolejno przemawiali goście francuscy, a więc p. Vernet, sekretarz generalny prefektury, p. Gheusi, rektor Uniwersytetu, a zarazem prezes Towarzystwa «Przyjaciół Polski» i p. Sallès. Potem odbyło się poświęcenie konsulatu. Przedtem jednak Ks. Ryba bardzo pięknie przemówił, wyrażając życzenie, aby tak, jak rozszerzyły się mury Konsulatu, rozszerzyło się i serce p. Konsula już i tak zawsze wielkie dla nas. Ale też zaznaczył, że mimo najlepszej woli i tak wszystkich życzeń niejednokrotnie zaspokoić Konsulat nie może, bo albo nie jest w stanie tego uczynić, przechodzi to jego kompetencje, albo też nasze wymagania są niejednokrotnie nie na miejscu. Dokonał następnie samego poświęcenia. rzy tej sposobności przeszedłem się po pokojach p. Konsula i podziwiałem śliczne meble i dywany, które Rząd Polski przysłał z Warszawy dla Konsulatu.

Odśpiewano potem hymn polski «Jeszcze Polska nie zginęła i wszystko się rozeszło, zdążając małymi grupami w stronę dworca, gdzie miał się odbyć wspólny bankiet dla nas prezesów, inni zaś, miejscowi ludzie poróżnili się do domów na obiad, bo już było dobrze po południu.

We wspólnym obiedzie czyli bankiecie brali udział wszyscy prezesi Towarzystw, które się zjechały z 17 departamentów. Przy stole honorowym zasiadł p. Konsul, p. Mościcki p. Malinowski, obydwaj księża, p. Rejer, prezes Związku Robotników Polskich, p. Rodański, p. Then, redaktor «Kurjera Polskiego». W czasie obiadu przemówił p. Konsul, p. Cichocki, sekretarz Konsulatu i p. Rejer. P. Konsul, witając jeszcze raz przybyłych z daleka, p. Cichocki, wykazując pokrótce działalność konsulatu, dla poinformowania prezesów, a przez nich potem wszystkich członków Towarzystw, p. Rejer zaś, wykazując korzyści z przynależenia do ogólnego Związku Robotników Polskich.

Zaraz po obiedzie zaczęła się zabawa na drugiej jeszcze większej sali. Grała naprzemian orkiestra chóry popisywały się swymi utworami. Przytem też zaszczycił nas przemówieniem p. Mościcki, przynosząc nam do wody pamięci o nas p. Ambasadora, a potem p. Then wykazywał w referacie swoim, że w narodzie polskim jest zmysł organizacyjny wielki i zachęcał nas do stworzenia nowego komitetu na całą środkową Francję, który to komitet brałby udział w obradach mających się odbyć w Paryżu w dzień Zielonych Świątek nad potrzebami całego wychodźstwa. Potem znowu nastąpiły popisy orkiestry i chórów, ale dla nas już był czas na kolej, by przed północą zdążyć do domu. Dlatego nie wiem, jak się dalej bawiono. Gość.

PIĘCIOLECIE ŻAŁOŻENIA TOW. KAT. Św. STANISŁAWA BISKUPA W MONTCEAU-LES-MINES

Dnia 29.IV.28 Tow. Kat. Św. Stanisława Biskupa w zagłębiu Montceau-les-Mines-Blanzy obchodziło uroczystości pięciolecia założenia. Uroczystość swą rozpoczęło towarzystwo od mszy św., odprawionej w jego intencji przez ks. polskiego zagłębia i przyjęcia wspólnej Komunii św., co wszystkich obecnych rodaków bardzo zbudowało.

Oprócz tego towarzystwo zaprosiło na swą uroczystość wszystkie sąsiednie towarzystwa na godz. 4 popoł. do kościoła, gdzie zostało odprawione krótkie nabożeństwo ze śpiewem koła chóru kościelnego. Ks. polski wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił, by tow. szło śladem swego patrona i zawsze jawnie i otwarcie głosiło prawdę i wiernie wypełniało przepisy swego statutu i popierało masę katolicką; dalej złożył też życzenie, by członków swych liczyło na setki. Następnie zostało udzielone błogosławieństwo Przen. Sakr.. Na zakończenie odśpiewano z muzyką hymn «Boże coś Polskę». Wreszcie we wzorowym porządku ruszył pochód ze sztandarami i muzyką na przyjęcie gości do gimnastycznej i zarazem teatralnej sali, pięknie ustrojonej zielenią. Skoro każde towarzystwo zajęło miejsca sobie wyznaczone przez prezesa, a było tych towarzystw sporo: bo: tow. św. Barbary z Blanzy, św. Józefa z Bois-du-Verne, św. Antoniego z Magny, św. Dziewicy Orleańskiej i Matki Różańca św. z Gautherets, św. Wojciecha z Montchain i wiele innych sportowych towarzystw. Wówczas prezes p. Grypczyński otworzył samą uroczystość na sali słowami: «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Potem przeczytał program obchodu: 1) zaśpiewanie jednej zwrotki hymnu «Boże coś Polskę»; 2) przemówienia prezesów poszczególnych towarzystw; 3) strzelanie do tarczy za nagrodą; 4) deklamacja; 5) występy towarzystw sportowych «Sokoła» z Montchain; 6) teatrzyk amatorski; młodzieży; 7) po zakończonych popisach rozdawanie nagród. W powitalnym przemówieniu prezes dziękował towarzystwom za liczne ich przybycie, zaznaczył, że niektórzy czyhali na ich zgubę, ale towarzystwo zbudowane jest na mocnym fundamencie, t. j. opiera się na wierze katolickiej, na Bogu, a jeśli kto jest z Bogiem, z tym też jest Bóg. Towarzystwo św. Józefa w Bois-du-Verne ofiarowało na wieczną pamiątkę piękną szarfę na sztandar tow. św. Stanisława Biskupa. Każdy z obecnych, członków był zadowolony i ubawiony, czuł się, jak w swoim rodzinie kółku. Owcem nie zapomniano wykrzyknąć trzykrotnie «Niech żyje» na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, a że jesteśmy w gościnnej Francji, więc i na jej cześć wykrzyknęto «Niech nam żyje Republika Francuska». Dzielni są ci nasi prawdziwi wiarusi polscy; umieją oni kochać swą wiarę i swą narodowość zachować. Ten obchód niech będzie wzorem i dla innych towarzystw. Obecny.

Odgłos wielkiej misji

11 MARCA W MEAUX

J. E. X. Kardynał Hlond, Prymas Polski raczył posłać następujący list do Ks. Juliana Unslichta, organizatora tejże misji:

Poznań, d. 27 kwietnia 1928.

Wielebny X. J. Unslicht, Meaux.

Ucieszyłem się z nadesłanej mi fotografii z Misji polskiej, odbytej w Meaux, w dniu 11 marca 1928, a przesyłając wzajemian rodakom na dalekiej obczyźnie oraz zacnemu ich Duszpasterzowi Arcypasterskie błogosławieństwo, życzę, by wiernie zawsze stali przy ideałach religijnych i narodowych.

(podp): August Kardynał Hlond, Prymas Polski.



Organizatorowie misji 11 marca w Meaux. Siedzą z prawa na lewo: X. Unslicht, p. Majewski, X. Garstecki. Stoją z prawa na lewo: P. Łodyga, p. Rybak

PIĘCIOLECIE ZAŁOŻENIA TOW. ŚW. BARBARY W LIBERCOURT

Towarzystwo Górników Polskich pod opieką św. Barbary w Libercourt, szyb V obchodziło w niedzielę dnia 13 maja br. swą pięcioletnią rocznicę na sali św. Kazimierza, szyb V.

Program:

O godz. 9.30 zbiórka towarzystwa na sali św. Kazimierza, szyb V; o godz. 10 wymarsz do kościoła na Chapelle; o godz. 10.30 n.sza św. na intencję Towarzystwa.

Oo godz. 15-tej do 16-tej przyjmowanie kół i towarzystw; o g. 16 otwarcie uroczystości i powitanie gości przez prezesa. Występ miejscowego koła śpiewu z pieśnią powitalną; referat prezesa związkowego P. T. K. we Francji i innych mówców. Występ dzieci szkolnych z deklamacjami i śpiewem; występ dzieci szkolnych ze sztuką teatralną w 2 aktach. Występ członków z przedstawieniem teatralnym pod tytułem: «Pasterka w krainie wilków» w 3 aktach. Strzelanie do tarczy o nagrody.

Uwaga: Towarzystwo wydaje 2 honorowe nagrody:

1-szą za największą liczbę członków płatnych, wprowadzonych w szereg dla miejscowych towarzystw.

2-gą za największą liczbę członków płatnych, wprowadzonych w szereg dla pozamiejscowych towarzystw.

Cała uroczystość wypadła bardzo imponująco.

Zarząd.

GIELDA

W PARYŻU płacą (kurs przeciętny)

Za 1 złoty	Frs :	2.85
Za 1 funt szterlingów	Frs :	124.02
Za 1 dolara	Frs :	25.41
Za 1 marke niem	Frs :	6.07

Wiadomości w kilku słowach

— Królowa Afganistanu wyjeżdżając z Polski wyraziła się o Polkach, że «Polki mają wiele gustu i ubierają się bardzo ładnie».

— Poseł angielski w państwach bałtyckich, Addison, zaprosił w imieniu rządu angielskiego premiera Walde-marasa do Londynu na 20 maja.

— W jednej wsi pod Lubawą nagły pożar pochłonął dom razem z 5-giem dziećmi.

— Szofer Woźniak z Poznania, przejeżdżając autem koło cytadeli natknął się na granat ręczny, który wybuchając zranił Woźniaka w nogę.

— W Norwegii straszna powódź unosi z sobą budynki, mosty i tory kolejowe, czyniąc szkody nieobliczalne.

— Książę rumuński Karol otrzymał nakaz opuszczenia Anglii.

— Król Amanoullah opuścił już kraj sowiecki i udał się na Krym.

— Pierścień wartości 90 tys. fr. skradziono w hotelu Pepicie Abuez przybyłej z Brazylii do Paryża.

— Grecja stabilizuje swoją monetę: 51.212,87 drachm będą miały wartość 1.000 drachm złotych.

— W Moskwie pożar zniszczył 600 domów, w tem 11 osób spalonych.

Zapłacili prenumeratę

Kwapisz Stanisław do 1.10.28; K. Kleczyński od nru 15 Jo 18 wpł. 50 fr; Pater Jan do 1.1.29; Magda Franciszek do 1.8.28; Dzie-dzie Jan do 1.5.28; dlaczego pan nie podał swego nowego adresu. Sta-le wysyłał do Banny p. St-Puisaye (Yonne); Chmóra Bronisław do 1.1.28; Czyż Stanisław do 1.7.28; Bartczak Helena do 1.8.28; Zu-bowa Anastazja do 1.7.28; Fitał Antoni do 1.7.28; Skrzypczak Jó-zef do 1.7.28; Osiałkiewicz Ignacy do 1.7.28; Mr. Rochut Maurice do 1.4.29; Paradowicz Marja do 1.10.28; Łyskanowski Piotr do 1.8.28; Nowak Jan do 1.9.28; Majchrzak Marcin do 1.11.28; Hruszczew Franciszek do 1.1.29; Przylepa Stanisław do 1.10.28; Kapała Stefanja do 1.7.28; Kołodziej Tomasz do 1.7.28; Łyczak Józef do 1.7.28; Pijak Helena do 1.1.29; Ostrowski Antoni do 1.8.28; Was Weronika do 1.11.28; Marchut Tekla do 1.7.8; Gurbisz Julian do 1.11.28; Lowiec Zygmunt do 1.5.28; Hoffman Aldona do 1.8.28; Jan Kinty Skórski do 1.8.28; Szajanka Weronika do 1.8.28; Mr. Poubeau Phi-lippe do 1.10.28; Wojtal Michał do 1.9.28; Wester Wincenty do 1.11.28; Gradziel Zofia do 1.9.28; Szumigaj Stanisław do 1.7.28; Pięta Marja do 1.8.28; Sankowski Wincenty do 1.10.28; Mazur Piotr do 1.6.28; Patan Wojciech do 1.10.28; Krauze Jan do 1.7.28; Duda Leonja do 1.12.29; Wincenty Marucha do 1.12.29; Sawruk Stefan do 1.1.29; Gut Mateusz do 1.10.28; Kolasa Magdalena do 1.1.29; Mły-narczyk Stanisław do 1.7.28; Szarzyński Antoni do 1.2.28; Zbyszewska do 1.1.29; Walezak Leon do 1.2.29; Szczepaniak Albert do 1.7.28.

UWAGA CZYTELNICY!

Kto nam nadeśle 70 nowych czytelników «POLAKA WE FRANCJI» ten dostanie nagrodę w postaci pięknej książki, oprawnej w płótno z ciśnieńiami złotych pod tytułem:

«BÓG I OJCZYŻNA»

stron 500 z licznymi ilustracjami i mapą Polski
Objaśnienia:

Należy zjednać nowych czytelników, nie takich, co już pobierają «Polaka», a takich, co jeszcze go nie otrzymują. Najprzód zapisać, czy chcą czytać i abonować nasze pismo, a gdy się zbierze takich chętnych 10-ciu, należy nadeśleć ich adresy i opłatę półroczną, t. j. po 12 fr. Po otrzymaniu takich adresów i pieniędzy, niezwłocznie wyślemy książkę temu, co się zajął tą propagandą.

KALENDARZ

Maj 31 dni.

20. Niedziela. 6 po W. Bernardyna ze Sien.
21. Poniedziałek. Tymoteusza i Tow. mm.
22. Wtorek. Julji pm., Heleny pn.
23. Środa. Dezyderjusza pb. m.
24. Czwartek. N. M. P. Wspom. wiernych.
25. Piątek. Grzegorza VII pap.
26. Sobota. Wig. Filipa Nereusza.

MAŁY WYCHODŹCA

« Jak Janek został Skautem »

(c. d.)

Złotych pszczoł brzęczenie
Dochodzi zdaleka,
Gdzie na barwnej łące
Widnieje pasieka.
Dokoła ją cienia
Lipy i topole,
Środkiem ulę siedzą
Niby dzieci w szkole.
Łąka w płaszczy z kwiatów
Malowanym tęczę
Mieni się barwami.
Wszędzie pszczołki brzęczą...
Ledwie wczesny ranek
Zrumieni się zorzą,
A kwiatki oczęta
Zaspane otworzą,
Już się skrzętna pszczołka
Jak w ukropie zwiąja,
Z każdego gardziółka
Słodki miodek spija,
Każdemu kwiatkowi
Wnet buzię otwiera,
Szczoteczkami nóżek
Złoty pyłek zbiera.
A złotym koszyczkiem
A złotym koszyczkiem
Objuczone nogi
Błyszczą w jasnym słońku
Jak złote ostrogi.
Potem dary łąki
Jak wieśniaczka ziota
Zanosi do ula
Niby do kościoła.



Pomiędzy kwiatami
Fruwają motyle:
Każdy z nich zawiśnie
Na kwiatku na chwilę,
Ale motylki
Choć tak barwne, hoże,
To nie szare pszczołki,
Pracownice boże,
Bo każdy próżniaczek

Tylko piły miody,
Tylko w słońku bujał,
Używał swobody.
To się z poza lipy
Bielinek wynurzy,
Zabiegi w powietrzu
Płatkiem białej róży,
To się znowu pawik
Kotysze na trawie,
Rożniży skrzydełka
W cudne oczka pawie...
A jak mysikrólik,
Nasz najmniejszy płaszek,
Tak wpośród motyli
Błękitny moćraszek.
Ale wielki strojniś
Bo tak — od niechcenia
Nawet w dzień powszedni
Ciągłe szatki zmienia:
To raz zaszarzeje
Bronzowym habitem,
To, gdy skrzydła stuli
Zabłyśnie błękitem.
Już się srebrna rosa
W kątach listków kryje,
Lecz ją dojrzy słońko,
Pocałunkiem spije:
Każdemu kwiatkowi
Co główkę podniesie,
Na złotym promyku
Słodki całus niesie.
Tam gdzie, zda się, leży
Liljowy fartuszek,
Drobne główki wznosi
Gromadka rzeżuszek.

(c. d. n.).



Nie płaczcie dziecino,
Nie płaczcie już nie...
Nie, nie, bo Matka Twoja
Zawsze dla swych dzieci
Czułe serce ma.

NASZE ODPOWIEDZI

Franek. Wobec tego, że siostra jest pełnoletnią nie pan nie może przedsięwziąć, chyba tylko wytłómaczyć jej, że źle robi i prosić, by się poprawiła. Prawo jest zimne i nie wchodzi w to, czy dla rodziny jest to zmartwieniem czy radością.

Tatara Jan. List z dokumentem otrzymaliśmy. Napiszemy do Konsulatu angielskiego i damy panu odpowiedź.

Koza Marianna. Proszę napisać po polsku do Office Centrale de la Main d'Oeuvre Agricole, 8, rue d'Athènes, Paris I. To biuro sprowadzi pani brata.

Morawski Wincenty. Proszę napisać w tej sprawie do Zakładu św. Kazimierza. Adres podajemy: Institut St. Casimir, 119, rue Chevaleret, Paris.

Podziękowanie.

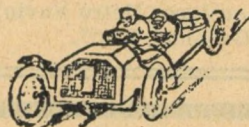
Na Zakład św. Kazimierza w Paryżu, 119, rue du Chevaleret dobrowolną składkę złożyli członkowie Tow. Pol. Kat. św. Barbary w Greny z szanownym prezesem M. Ratajczykiem na czele. Z inicjatywy i z współudziałem czcigodnego ks. Skalskiego następujące ofiary:

Grzesiak J. 5fr; Nowak St. 1 fr; Zboński St. 3 fr; Idziak Roman 2 fr; Gościński Ant. 4 fr; Kina 1 fr; Staniczek Ang. 5 fr; Pisarek Stef. 2 fr; Maleszka Jan 3 fr; Rogala Wal. 2 fr; Hellwich St. 10 fr; Wójcik Wł. 3 fr; Odrobiński Jan 3 fr; Syaszek Jan 6 fr; Daniczak Fr. 3 fr; Rutkowski Kaz. 3 50; Kędziora Fr. 5 fr; Piotrowski Mich. 1 fr; Wieczorek Fr. 3 fr; Matuszczak Józ. 3 fr; Klups Wawrz. 4 fr; Sobolewski L. 2 fr; Gibosiowski 2 fr; Pałka Józ. 2 fr; Spychaj 3 fr; Matuszczak Cz. 1 fr; Idziak Woj. 2 fr; Krauze Józ. 2 fr; Walczak Józ. 2 fr; Kaczmarek St. 2 fr; Pachura 2 fr; Michalski 2 fr; Włodarczyk N. 2 fr; Kozłowski M. 2 fr; Jodłowski Józ. 3 fr; Christian Marja 2 fr; Tupajke P. 2 fr; Kaźmierczak W. 3 fr; Lawniczak Ant. 3 fr; Rydkowski Jan 2 fr; Najlitz Kaz. 2 fr; Niemiec 2 fr; Rulta 1 fr; Szcześniak 2 fr; Ciszak Wł. 3 fr; Bachorz 1 fr; Jodłowski Ig. 3 fr; Kaminiecki 2 fr; Matuszczak 2 fr; Frądzia Jan 2 fr; Franek 5 fr; Kędzierski Cz. 5 fr; Frądzia Jan 5 fr; Ratajczak Fr. 5 fr; Grodzicki Leon 2 fr; Adamski Jan 3 fr.

Salamon Józef 2 fr; Kwiatkowski 5 fr; Gabogilezyk 2 fr; Stupinek 2 fr; Markiewicz 5 fr; Jankowski 1 fr; Rybakowski St. 5 fr; Bąk W. 2 fr; Gabryelczyk 2 fr; Kaźmierczak Mich. 1 fr; Laboch Józef 2 fr; Gabryelczyk St. 1 fr; Cichy St. 3 fr; Walczak Jan 4 fr; Walczak Jakób 3 fr; Mackowiak 2 fr; Ostrowski Fr. 5 fr; Ciszak Jan 5 fr; Patelski M. 5 fr; Rataczak Agnieszka 1 fr 25; Rybaowski Ant. 2 fr; Majchrzak W. 3 fr; Majchrzak Łuk. 2 fr; Czapla Teod. 1.50; Śmianowski Fr. 2 fr; Poprawski Ig. 2 fr; Śliwiński Fr. 2 fr; Matuszczak K. 5 fr; Kielich Fr. 3 fr; Czapla Fr. 3 fr; Czapla Fr. 2 fr; Laboch Fr. 3 fr; Chudy W. 2 fr; Stuchowski 50 ct; Pawlak J. 1 fr; Walczak Kat. 5 fr; Daniczak St. 2 fr; Wieczorek J. 2 fr; Majstowski Stef. 2 fr; Demasz Sz. 3 fr; Koszak W. 3 fr; Wawrzynowski I. 2 fr; Kulpok Sz. 2 fr; Kowalewski J. 3 fr; Saboch Rozalja 1 fr; Konieczny St. 2 fr; Ostrowski J. 2 fr; Osowski M. 1 fr; Mackowiak 1 fr; Andrzejewski K. 1 fr; Bączyk 2 fr; Buchalski 2 fr; Jakubowska 2 fr; Musiat 2fr; Ratajczak St. 2 fr; Slachetka J. 1 fr; Kębslik M. 2 fr; Cieślowska T. 2 fr; Klemenczak W. 2 fr; Kuczyńska 2 fr; Wąskowiak Fr. 3 fr; Wujek Fr. 1 fr; Cerak Fr. 1 fr; Kozłowski P. 1 fr; Rytrych Wawrz. 5 fr; Gatka Leon 10 fr; Wróbel St. 10 fr; Smakulski St. 3 fr.

Ogółem zebrano 336 fr. 25 ct. Wszystkim szanownym ofiarodawcom serdeczne «Bóg zapłać» składają
Siostry Polki.

Pierwsza polska szkoła

SAMOCHODOWA
Im. Hallera

35, rue Boissy-d'Anglas
w podwórzu dom 9 1-sze
piętro. — PARIS — 8^e

(metr. i Nord-Sud: Madeleine. —
Autobus AC od dworca Gare du Nord.)

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika.

Cały kurs kosztuje 250 fr.

UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady we Francji i w Polsce polepsząc ich byt. Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-3j do 7i pół. w niedzielę od 9-5 wieczorem.

Ciekawe Książki
«POLION»

KSIĄŻKI PO fr. 2.50

- Nr. 813. Wesoly Deklamator powszechny, monologi.
Ną. 815. Toast Polski, wybór toastów na uroczystości.
Nr. 817. Wesola Warszawa, zbiór ulubionych piosenek.
Nr. 819. Zbiór monologów.
Ną. 827. Mężczyźni, którzy się na mężów nie nadają.
Nr. 828. Dziewczyna, której się na żonę brać nie powinno.
Nr. 829. Eustachjusz, powieść z prześladowań Chrześcijan.

KSIĄŻKI PO fr. 5

- Nr. 1801. Dokąd emigrować, poradnik. Ciekawe wiadomości o wszystkich krajach (niezbędny dla każdego wychodźcy).
Nr. 854. Przewodnik towarzyski, cena fr. 4.
Nr. 857. Tajemnica powodzenia w życiu.
Nr. 868. Żywcem pogrzebana, wstrząsająca historia prawdziwa.
Nr. 869. Rybak z Capri, ciekawe opowiadanie.
Nr. 870. Geografia Polski Zjednoczonej, książka ilustrowana.
Nr. 87. Pannenko: Wiadomości wstępne z geografii.
Nr. 872. Gayówna: Geografia krajoznawcza Polski.
Nr. 873. Jak zbudowane jest ciało człowieka, napisał Brzeziński.
Nr. 874. Wiadomości z chemii.
Nr. 867. Hetman Mazepa, czyli walka o koronę, powieść.
Nr. 868. Żywcem pogrzebana, wstrząsająca historia.

KSIĄŻKI PO fr. 7.50

- Nr. 880. 100.000 powinszowań imieninowych i okolicznościowych.
Nr. 883. Wielkomularstwo, czyli Masoneria.
Nr. 884. Pracuj, nie trać nadziei.
Nr. 890. Higiena piękności, niezbędna dla kobiet.
Nr. 894. Mapa Europy, powojenna, ścienna.
Nr. 897. Najnowszy lekarz domowy Mullera.
Nr. 899. O ziemi, słońcu, księżycu i gwiazdach.
Nr. 1802. Mapa Polski mała.

KSIĄŻKI PO fr. 10

- Nr. 925. Mapa Polski z podziałem na województwa (w kolorach).
Nr. 1918. Bogucka-Niewiadomska: Pierwsza książka do czytania ilustrowana.
Nr. 920. Geografia pięciu części świata.
Nr. 921. Nauka rachunków.
Nr. 922. Geometria elementarna.
Nr. 923. Poradnik szofera automobilowego.
Nr. 924. Motory i ich obsługa (z ilustracjami).
Nr. 926. Mapa Francji z drogami, liniami kolejowymi, ścienna.
Nr. 928. Rady dla młodych mężatek.
Nr. 919. Gramatyka polska.
Nr. 1803. Potęga myśli.
Nr. 1804. Spirytyzm i jego zjawiska.

KSIĄŻKI PO fr. 15

- Nr. 946. Najnowsza kuchnia warszawska.
Nr. 647. Mój system codziennej gimnastyki domowej, z ilustracjami.

KSIĄŻKI PO fr. 20

- Nr. 953. Człowiek, zarys budowy i higieny ciała ludzkiego.
Nr. 954. Choroby weneryczne, ich skutki i leczenia.
Nr. 949. Nauka o Polsce współczesnej.
Nr. 950. Urządzenia elektryczne dla siły i światła.

Zapłata przy odbiorze.

Główny katalog darmo

POLION

PARIS — 59, rue de Grenelle — PARIS

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM, HEMOROIDY I ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc piciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codziennie od 3—8 ej wieczorem; w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema w sobotę od godz. 10—12 tylko dla kobiet; po południu od godziny 2—8 ej.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie niezwłocznie a lecznica, posiadająca własną aptekę, wyśle wam natychmiast wszelkie żądane leki oraz artykuły higieniczne. Wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

Nadeszły

Świetne, pięknie opravione
SŁOWNIKI POLSKO-FRANCUSKIE
cena z przesyłka tylko 12 fr.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sędzie apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro : Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12.
Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Rozwody. Sprawy ślubne. Tłumaczenia. Korespondenci w Polsce. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96. PARIS —

Métro : Chatelet

Najsukuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzom i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę. Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorium. Bardzo szybko leczy rozdzęcie żył. — Mówi po niemiecku.

Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedziele od 9 do 12 w pół.

SWOJ DO SWEGO

DLA WYGODY KLIJENTEŁI ZMUSZENI
BYLIŚMY PRZENIEŚĆ

"POLDOM"

W CENTRUM MIASTA de własnego lokalu.

Polski Dom Handlowy : POLDOM
nowy adres : 12, rue des Panoyaux.

PARIS (XIV^e)

Metro : Menilmontant (blisko Place République)

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopertę.

Otwarte w niedziele i święta do 3-ej.

**NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW
DLA POLAKÓW**

POLDOM wysyła polakom odwrotną pocztą za zaliczką wszelkie żądane towary, jak również polskie produkty spożywcze.

Gwarancja — Ceny konkurencyjne — Katalogi bezpłatne.

Kto raz kupi, stale zwraca się o wszelkie towary.
Dla zamówienia powyżej 200 franków — piękne premje.

DENTYSTA-LEKARZ

E. M. SMULAR

z paryskiego fakłt. medyczn.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów, bez bólu. Amerykańskie roboty. Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające ból i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płaćenie należności w kilku ratach.

Codziennie od 9 rano do 7 1/2 wiecz. w niedziele do 1 pól.

48, rue de Dunkerque. PARIS

Métro : Gare du Nord, Barbès, Poissonnière. Telefon : Truden, 42-79.

**Polska LECZNICA
UNIVERSELLE**

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N^o 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE. CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA. SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA. NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

**b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTÓR POLSKI**

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedziele od 9 — 12 rano.

Lekarz-Polak

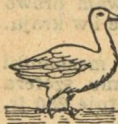
Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern. szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedziele od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH

Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)

Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego darte go 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cla za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

KLINIKA POLSKA

Spodziewamy się twierdzą ci, którzy mają wiarę, gdyż wiara daje nadzieję a w nadziei itkwi największa moc.

Zwracajcie się do nas ze wszystkimi chorobami, a wyleczymy was.

ALE NIE ZWLEKAJCIE!

bo wiedzieć musicie, że miliony szkodliwych bakterji gnieździ się nawet w zdrowym naszym organizmie a przy najmniejszej chorobie one się mnożą i grożą naszemu zdrowiu.

W naszej KLINICE są lekarze specjaliści dla wszystkich chorób, jako to:

kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne, gardłowe nosowe,

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej Klinice, Operacji dokonują profesorowie paryskich i polskich Uniwersytetów.

Klinika posiada GABINET DENTYSTYCZNY zaopatrzony w najnowsze urządzenia techniczne: leczy się chore zęby, wstawia się plombę, nowe zęby złote i białe, koronki i mostki.

Dla robotników znaczne ustępstwo i dogodne warunki.

KLINIKA znajduje się:

62, rue de la Rochefoucauld (róg rue Pigalle)

Métro: PIGALLE

Przyjęcia codziennie od godz. 10-12 i od 2-9 wieczór.

W niedziele i święta od 10-12 i od 2-4 ppl.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

**Biżuterji Zegarków i
Instrumentów
Muzycznych**

ARMAND

POLECA RODAKOM:

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy.....	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów ..	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy.....	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy.....	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny.....	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów.....	225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów.....	36 fr.
342 Fonografy.....	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr. 265 fr.	
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach.....	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku.....	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne..	7 fr. 0 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów.....	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach.....	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach.....	4 fr.
907 Szyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy..	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr. 12 fr.	
Bindy do włosów.....	4 fr. 6 fr.

Do każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandatu-pocztę, który nadesłać należy pod adresem:

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudność z wysyłką pieniężny to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przelać chcieli a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystawimy od razu i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro: Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych: Syfilis. Tryper. Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. Badanie krwi. Mocz, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedziele od 9 rano do 6 wiecz. Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

LECZNICA POLSKA

18, rue Malher. — PARIS-4^e.

DIATERJA. DARSONWALIZACJA, LAMPA KWARCOWA (Górskie słońce) Prześwietlanie promieniami RENTGENA

CHOROBY WEWNĘTRZNE: płuc, serca, narządów trawienia, reumatyzm, hemoroidy, zylaki

CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH: tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa

CHOROBY SKÓRY

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach Dla bezrobotnych znaczne ulgi

BADANIE KRWI I MOCZU

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W niedziele od godz. 9-12.

18, r. Malher, Paris (4^e) w bramie 1-ep.
Métro: St-Paul. Tel.: Arch. 45-33.

Dr. CAMMAS

NAJSTARSZA

KLINIKA FRANCUSKO-POLSKA

Choroby skórne i dróg moczowych

Choroby kobiece. Leczenie wszelkich chorób.

Analizy Seroterapia, Elektroterapia, Lampa kwarцова.

PRZYJĘCIA CODZIENNIE

od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem.

Ceny umiarkowane.

Adres: 10, rue du CHATEAU D'EAU, PARIS
w pobliżu Place de la République.

CHORZY! Laboratoire SYLKA

1: rue de Provence, PARIS

LEKARZ POLSKI (medycyna ogólna, spec. chor. dróg moczowych). Godziny przyjęć: codziennie od 10-12 g. i od 20-22 godz. W niedziele i święta tylko od 10-12 g. Wizyta 15 fr.

LEKARKA POLSKA (medycyna ogólna kobiet i dzieci) przyjmuje we środy i piątki od 20-22 g. w niedz. i św. od 10-12 g.

(metro: Le Pelletier).

Bezpłatne porady listowne dot. różnych chorób; bezpłatne wykonywanie analizy uryny. Ekspedycja lekarstw, przyrządzonych pod ścisłą kontrolą polskiego Lekarza.

SYFILIS, ekarstwa, 30 fr.; Lek. oczyszczające krew, 12 fr. 50; ZATWARDZENIE, świeczki, 12 fr. 50; Bezsenność nerwy, 12 fr. 50; GRYPA, BRONCHITE, KASZEL, 15 fr.; Syrop wzmacniający (dzieci), 18 fr.; ZATWARDZENIE, syrop, 15 fr.; UPŁAWY BIAŁE, świeczki, 20 fr.; PERYODY bolesne, zatr. 35 fr.; EGZEMA, maść, 12 fr. 50; ANEMJA, osłabienie, 15 fr.; HEMOROIDY, 25 fr.; REUMATYZM, 16 fr. 80; Bóle gardła, 15 fr.; Syrop od kaszlu, 14 fr.; CHOROBY KOBIECE: MENSTR. NIEREGULARNA, 15 fr.; Proszek do przepluk., 16 fr.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY « POLEXPRESS »

3, rue Chauveau-Lagarde. PARIS (VIII^e)

Specjalne pociągi Pośpieszne po cenach bardzo niżonych dla wychodźców
polskich powracających do kraju.

Z OKAZJI ZIELONYCH ŚWIĄT

Pociąg specjalny z PARYŻA i z LILLE do POLSKI odchodzi.

Z PARYŻA Gare du Nord DNIA 22 MAJA
o god. 8 wieczór.

Z LILLE DNIA 23 MAJA
o 2 godz. w nocy

Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny.

Bilety będą sprzedawane do 19 maja wieczór.

CENY BARDZO ZNIŻONE

(zgodnie z taryfą podaną w poprzednich ogłoszeniach)

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

MARLES-LES-MINES, 21, rue Pasteur
NŒUX-LES-MINES } 254, rue Nationale à Nœux
SALLAUMINES }
DOUAI, 1, rue Saint-Thomas
DOUAI, 57, rue Saint-Jacques
LA MADELEINE, 20, avenue Foubert
BILLY-MONTIGNY, 127, rue Nationale
VALENCIENNES, 5, place de Tournai
BARLIN, LILLE, rue Ferrer
BRUAY-en-ARTOIS, 117, rue de la République
SALLAUMINES, rue Nationale
LENS, Hôtel Polonais, 24, rue de la Gare
ARRAS, rue d'Amiens
LILLE, 21, rue Faidherbe,
PARIS (VIII^e), 3, rue Chauveau-Lagarde

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOZNIE do

M. DEFON,
M. PUDLOWSKI,
INTER-BOURSE,
KSIĄŻNICA OŚWIATOWA,
KSIĄŻNICA OŚWIATOWA,
LIBRAIRIE POLONAISE,
M^{me} BIANCHI,
P. KRYSŁAK,
P. KRYSIAK,
M. SCHMITT,
P. MAGROWICZ,
P. CLERET,
AGENCE LUBIN,
« POLEXPRESS ».

Dla wychodźców zamieszkałych w Południowej i Wschodniej Francji
zorganizowane zostały specjalny pociągi po cenach bardzo niżonych.

ze STRASBURGA do POLSKI
przez Pragę

PIERWSZY POCIĄG SPECJALNY ze STRASBURGA odchodzi
DN. 24 MAJA.

Bilety będą sprzedawane do dn. 20 maja.

Ceny podane zostaną w następnym ogłoszeniu.

Po wszelkie informacje prosimy się zwracać bezpośrednio do Polskiego Biura Podróży.

« POLEXPRESS »

3, rue Chauveau-Lagarde, PARIS (VIII^e)

UWAGA: PRZED NABYCIEM BILETU SPRAWDZIĆ NALEŻY CZY POSIADANY PRZEZ
INTERESOWANEGO PASZPORT JEST WAŻNY NA WYJAZD DO POLSKI. JEŻELI PASZ-
PORT JEST PRZEDAWNIONY, INTERESOWANY WINIEN ZWRÓCIĆ SIĘ BEZZWŁO-
CZNIE DO WŁAŚCIWEGO KONSULATU POLSKIEGO, ZAZNACZAJĄC WYRAŹNIE, ŻE
MA ZAMIAR WYJECHAĆ SPECJALNYM POCIĄGIEM, ORGANIZOWANYM PRZEZ
« POLEXPRESS ».